

**PROTOKÓŁ**  
**Komisji Skarg, Wniosków i Petycji**  
**Rady Gminy Kołbaskowo**  
**z dnia 26.01.2024 r.**

Posiedzenie o godzinie 8.35. otworzyła i poprowadziła Przewodnicząca Komisji Skarg, Wniosków i Petycji radna Monika Jacyna. Przewodnicząca stwierdziła quorum. Na pięcioosobowy skład Komisji wszyscy radni obecni (lista obecności stanowi załącznik nr 1 do niniejszego protokołu). Prowadząca obrady poinformowała, że przebieg obrad jest protokołowany a protokół z obrad stanowi informację publiczną, do której dostęp może mieć każda osoba wyrażająca wolę zapoznania się z jego treścią.

osoba przysłuchująca się obradom i pełnomocnik Skarżącego w skardze dotyczącej przewlekłego i niebiurokratycznego załatwienia wniosku poinformował, że będzie nagrywał przebieg posiedzenia.

**1. Skarga złożona przez Maison sp. z o.o. na działalność Wójta Gminy Kołbaskowo związaną z niewłaściwym wykonywaniem uchwały nr XLIV/555/2022 Rady Gminy Kołbaskowo z dnia 21 grudnia 2022 r. w sprawie przystąpienia do sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów w obrębie Przeclaw.**

Podinspektor ds. planowania przestrzennego w Urzędzie Gminy Kołbaskowo Pani Aleksandra Kwaśniewska poinformowała, że zapoznała się z treścią uwagi, która płynęła do urzędu i przygotowała opis zdarzeń związanych z planowaniem przestrzennym do uchwały o przystąpieniu do sporządzenia planu miejscowego w obrębie Przeclaw. Skarga dotyczy planu miejscowego, który został wywołany intencją rady gminy. Pani Kwaśniewska poinformowała, że Jej obowiązkami było prowadzenie spraw administracyjnych związanych z uchwaleniem tego planu. 19 kwietnia 2023 roku Wójt Gminy Kołbaskowo obwieściła w prasie miejscowej, ale również na stronie pod adresem kolbaskowo.pl i BIPKołbaskowo.pl i również na tablicach informacyjnych sołectwa o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu. Następnie zaangażowaliśmy projektantkę do sporządzenia tego planu. Zawarliśmy umowę, z której wynika, że Pani projektantka będzie przygotowywała wszystkie dokumenty niezbędne a wójt będzie dokonywał uzgodnień i opinii po wskazaniu jak ma to wykonywać projektantka. Projektantka realizowała swój projekt zgodnie z wytycznymi zawartymi w umowie. Po sporządzeniu wstępnego projektu planu miejscowego wójt wystąpiła o uzgodnienie i zaopiniowanie planu miejscowego. Otrzymała się komisja urbanistyczna, która zaopiniowała plan miejscowy pozytywnie. Projektantka po uzyskaniu opinii i uzgodnień do planu wprowadzała niezbędne uwagi, które uzyskała w drodze tych pism. Przedostatni etap to przygotowanie dokumentów planistycznych do publicznego wglądu. Projekt został dostarczony w terminie, który wynikał z umowy do gminy, czyli 11 grudnia 2023 r. Wójt zamieściła projekt do publicznego wglądu poprzedzając go obwieszczeniem, z którego wynikało, w jakim terminie będzie się odbywała dyskusja publiczna, czyli 14 grudnia 2023 roku.

Przewodnicząca Komisji Skarg, wniosków i Petycji zapytała o pierwsze zażalenie, że termin tej dyskusji został wyznaczony po upływie zaledwie trzech dni od wyłożenia projektu, jak to prawnie wygląda?

Pani Kwaśniewska odpowiedziała, że ustawa o planowaniu przestrzennym, zarówno wersja przed nowelizacją jak i po nowelizacji, nie określa, w jakim terminie ma dyskusja się odbywać w terminach określonych do wyłożenia planu. Określa jedynie, że ma być w czasie, kiedy jest projekt planu wyłożony. Wobec tego jest dowolność, czy ta dyskusja ma się odbyć po jednym dniu czy na końcu wyłożenia tego planu.

Osoba przysłuchująca się obradom, w dalszej części protokołu nazywana Obywatелеm poinformował, że tej sprawie chętnie zabierze głos, ponieważ Jego Mocodawcy też brali udział w tej procedurze. Złożyli szereg dokumentów, zastrzeżeń na piśmie. Z tego co wie, do gminy wpłynęło mnóstwo tego typu dokumentów, więc to są kwestie, które też może wyjaśnić.

Przewodnicząca Komisji poinformowała, że radni będą się trzymali tej skargi i w trakcie uda się na wszystkie pytania zawarte w skardze odpowiedzieć.

Obywatel poinformował, że ma informacje, co do stanu faktycznego, natomiast tutaj Komisja ma poczynić ustalenia, które rzetelnie udokumentują stan faktyczny i podstawą rozstrzygnięć komisji jest też ustalony stan faktyczny. W związku z tym, że ma te informacje, a reprezentuje osoby, które brały udział w tej procedurze i złożyły szereg zastrzeżeń.

Kierownik referatu Gospodarki Komunalnej w Urzędzie Gminy Kołbaskowo Pan Mariusz Kuźniewski stwierdził, że przed chwilą Obywatel mówił, że nie reprezentuje Skarżących w tej sprawie.

Obywatel odpowiedział, że zdaje się, że Pan Kuźniewski nie jest członkiem Komisji i nie zadaje mu pytań.

Przewodnicząca Komisji stwierdziła, że wszyscy obecni są gośćmi na posiedzeniu.

Obywatel poinformował, że firmę Maison sp. z o.o. faktycznie nie reprezentuje, natomiast dwadzieścia kilka, czy w tej chwili trzydzieści kilka osób, które biorą udział w procedurze planistycznej, tak.

Przewodnicząca Komisji zapytała czy do tego pierwszego punktu obecni mają jakieś uwagi? Chodzi o te trzy dni, które były tematem skargi. Przewodnicząca stwierdziła, że nie jest nigdzie stwierdzone, kiedy ma taka dyskusja się odbyć.

Podinspektor Aleksandra Kwaśniewska poinformowała, że jest stwierdzone jedynie to, że ma się odbyć w czasie wyłożenia projektu planu do publicznego wglądu, ale nie jest określony termin, po jakim dniu od momentu wyłożenia.

Przewodnicząca Komisji stwierdziła, że drugi punkt skargi dotyczy tego, że konsultacje społeczne powinny się odbyć po godzinach pracy.

Podinspektor ds. planowania przestrzennego odpowiedziała, że tu Skarżący właściwie niesłusznie posługuje się sformułowaniem konsultacje społeczne, ponieważ konsultacje społeczne pojawiły się dopiero w ustawie o planowaniu przestrzennym po nowelizacji, czyli po 24 września 2023 roku. Plan miejscowy, który opracowujemy jest procedowany na podstawie ustawy o planowaniu sprzed nowelizacji. Wobec tego trzeba byłoby się odnosić i posługiwać sformułowaniami właściwymi do stosownej wersji ustawy. Konsultacje społeczne faktycznie zostały ustalone w nowelizacji. Na dodatek konsultacje społeczne, według ustawodawcy, mają być prowadzone po godzinach. Jednak ustawodawca daje możliwość informowania o konsultacjach społecznych nie później niż w dniu rozpoczęcia tych konsultacji co dowodzi tego, że chce przyspieszyć procedury planistyczne, a jednocześnie zmotywować wszystkich interesariuszy do czynnego udziału w planowaniu przestrzennym. Natomiast procedura, którą prowadzimy jest zgodna z ustawą o planowaniu, wersja przed nowelizacją. W związku z tym nas dotyczą zapisy mówiące o dyskusji publicznej. Czyli nie konsultacje społeczne tylko dyskusja publiczna. W związku z tym dyskusja publiczna nie ma określonego, w ustawie o planowaniu, sposobu prowadzenia tych dyskusji publicznych i terminów, w jakich mają się odbywać, czyli godzin.

Radny Mateusz Jakubowski zapytał czy czasowo podlegaliśmy pod te dyskusje?

Podinspektor ds. planowania przestrzennego potwierdziła, że podlegaliśmy pod dyskusję. Informacja o tym, że plan miejscowy jest procedowany, zgodnie z ustawą o planowaniu przestrzennym, wersja przed nowelizacją, była również na dyskusji publicznej poruszana i projektantka planu udzieliła wszystkim interesariuszom i obecnym na dyskusji informację, na jakiej podstawie prowadzimy ten plan miejscowy.

Do obrad dołączyła Wójt Gminy Kołbaskowo Małgorzata Schwarz.

Przewodnicząca Komisji poinformowała, że kolejny zarzut brzmi, że Wójt Gminy Kołbaskowo nie uczestniczyła w spotkaniu. Radna zapytała, czy Pani Wójt musiała, musi, powinna, w tym spotkaniu uczestniczyć?

Wójt odpowiedziała, że nie wie czy Pani Inspektor Kwaśniewska mówiła, iż cały zarzut dotyczy przepisów nowej ustawy, a tak naprawdę ten plan jest procedowany na starej ustawie. Wójt zachęciła radnych do przeanalizowania przepisów starej ustawy w oparciu, o które ten plan

jest procedowany. Zarzuty stawiane są już na podstawie nowej ustawy, która akurat nie ma nic wspólnego z tym planem.

Przewodnicząca Komisji radna Monika Jacyna stwierdziła, że generalnie cała dyskusja byłaby bezcelowa?

Wójt odpowiedziała, że część zarzutów dotyczących terminów, że to nie o tej godzinie powinno się odbywać.

Przewodnicząca Jacyna poinformowała, że radni ustalili już te trzy dni, ustalili nazewnictwo, że jest to dyskusja a nie konsultacje, ustaliliśmy tą godzinę trzynastą. Jakby idąc po kolei mamy zarzut dotyczący tego, że Wójt Gminy Kołbaskowo nie uczestniczyła w spotkaniu.

Wójt odpowiedziała, że wójt nie ma takiego obowiązku. Nigdzie w ustawie takiego zapisu nie ma. Wójt stwierdziła, że trudno byłoby, żeby wójt uczestniczył we wszystkim, bo w takim razie nie może sobie wyobrazić procedowania planu w mieście Warszawa, gdzie tych planów jest masa i w każdej debacie miałby uczestniczyć prezydent. Takiego zapisu więc nie ma ani w starej, ani w nowej ustawie. Tryb konsultacji mamy określony uchwałą i tutaj akurat nie ma to zastosowania, dlatego, że to jest dyskusja. Czym innym jest dyskusja i czym innym są konsultacje.

Przewodnicząca Komisji poinformowała, że kolejny zarzut dotyczy tego, że przedstawiciel Urzędu Gminy nie był w stanie odpowiedzieć na żadne z zadawanych przez mieszkańców pytań. Przewodnicząca zapytała czy ktoś z radnych uczestniczył w tej dyskusji i otrzymała odpowiedź negatywną. Obywatel poinformował, że uczestniczył w tym spotkaniu.

Przewodnicząca poinformowała, że radni otrzymali protokół z tego spotkania.

Podinspektor ds. planowania poinformowała, że dyskusja publiczna odbyła się o właściwej porze. Rozpoczęła się przywitaniem osób uczestniczących. Inspektor przekazała informację, po co uczestnicy się zebrali. Była uczestnikiem spotkania i reprezentowała Urząd Gminy Kołbaskowo razem z projektantką planu. Zaraz po przedstawieniu, w jakim celu zebrani się spotkali, jeden z uczestników zakłócił spotkanie składając wniosek czy też pismo, co trochę zaburzyło kolejność planowanej dyskusji. Następnie przystąpiono do omawiania planu miejscowego. Projektantka przeczytała treść uchwały, ponieważ z wypowiedzi publiczności padł zarzut, że interesariusze nie zapoznali się z treścią projektu. W związku z tym projektantka podjęła decyzję, że przeczyta tą treść, ponieważ nie stanowi ona obszernego dokumentu. Przeczytanie tej treści zajęło projektantce niewiele czasu i wiedząc o tym, że jesteśmy dla interesariuszy przewidziała również właściwą ilość czasu na zadawanie pytań i prowadzenie tej dyskusji. Przeczytała ten plan w kontekście załącznika graficznego wskazując, jakie ustalenia są, na jakim terenie. Również przedstawiła informację, że plan miejscowy musi być zgodny ze Studium. Wskazała obszar objęty projektowanym planem. To przedstawienie planu było jasne, klarowne i tu nie było żadnych bodźców czy zdarzeń, które mogłyby dekoncentrować mieszkańców w odbiorze tego odczytania. Następnie projektantka zapytała, czy są pytania i uwagi do tego planu.

Radny Mateusz Jakubowski zapytał, czy były pytania i uwagi, czy faktycznie te odpowiedzi wszystkie były, że jest zgodnie ze Studium i tyle? Tak jak jest w skardze?

Podinspektor odpowiedziała, że poleca zapoznanie się z protokołem.

Radny Jakubowski poinformował, że zapoznał się z protokołem.

Podinspektor poinformowała, że te uwagi nie dotyczyły projektu planu miejscowego. To były zarzuty. To były pytania do projektantki, ile czasu poświęciła na projekt, jakie wynagrodzenie otrzymała, czy będzie otrzymywać. Te pytania nie dotyczyły projektu planu.

Wójt poinformowała, że z przekazu interesariuszy, ale i też mieszkańców miejscowości Kurów wynika, że były pytania dotyczące tego, jakie czynności powinni podjąć zainteresowani, żeby ten plan zablokować. To było jedno z podstawowych pytań. Wójt stwierdziła, że to nie jest zgodne z treścią dyskusji publicznej, która ma na celu przedstawianie projektu planu, który ma być procedowany przez radnych, a nie odwrotnej sytuacji, Gdyby nie było intencją rady gminy przystąpienie do sporządzenia miejscowego planu na pewno by ten plan nie był w taki sposób procedowany. Pytania nie dotyczyły przedmiotu dyskusji.

Podinspektor Kwaśniewska poinformowała, że dodatkowo w momencie, kiedy zapanował już taki dosyć intensywny chaos, zaproponowała, żeby osoby uczestniczące w dyskusji podnosiły rękę i będzie typowała osoby do wypowiedzi. Ale najbardziej wybrzmiała osoba, która powiedziała, że nie będzie podnosić ręki, bo nie, bo przeszła chorobę i nie pamięta swoich pytań. To było kuriozalne i ta osoba nie chciała się podporządkować. Osoby, które podnosiły rękę wykrzykiwały uwagi i trudno było tak naprawdę wytypować tę właściwą osobę do wypowiedzi, bo osoby nie trzymały się dyscypliny spotkania. Trudno było nad tymi osobami zapanować,

Przewodnicząca Komisji stwierdziła, że cała ta dyskusja trwała od godziny 13.00. do 14.50. Skarżący napisał, że kilkadziesiąt minut zajęło samo przeczytanie i zapoznanie się z projektem, to mamy jeszcze dobrą godzinę, gdzie ta dyskusja była. W protokole mamy napisane, że na dyskusji publicznej udzielono uczestnikom informacji, że procedowany projekt planu miejscowego jest zgodny z przepisami Studium oraz uchwałą intencyjną. Przedstawiono zasady oraz wytyczne zawarte w Studium. Przedstawiono terminy zgłaszania uwag i kolejne procedury. Czyli oprócz tych zakłóceń, wszystkie informacje, które powinny wybrzmieć, miały miejsce? Przewodnicząca otrzymała odpowiedź twierdzącą na to pytanie.

Wójt Małgorzata Schwarz poinformowała, że chciałyby zwrócić uwagę radnych na to, że ten plan jest bardzo prostym planem. Radni mieli do czynienia z różnymi rodzajami planów, gdzie tych funkcji była masa. Każda funkcja musiała być dokładnie opisana. Tutaj plan jest prosty, ma tylko trzy rodzaje przeznaczeń terenu, więc nie jest jakiś skomplikowany, co tutaj wielu uwagach się pojawia, że wymaga specjalistycznej wiedzy. Plan jest napisany naprawdę prosto, czytelnie i dla osoby, która nie jest specjalistą, urbanistą, bo te plany ostatecznie konsumują zainteresowani, a nie urbaniści. Muszą być, więc tak napisane, żeby były jasne i czytelne.

Podinspektor Kwaśniewska poinformowała, że dodatkowo do dokumentacji planistycznej zostało załączone uzasadnienie do projektu planu, które musi być napisane językiem niespecjalistycznym. Oprócz planu miejscowego to uzasadnienie zostało interesariuszom przedstawione, z którego wynikało główne założenie do tego planu.

Przewodnicząca Komisji stwierdziła, że jakby zainteresowane osoby miały czas, żeby się zapoznać. Ponadto mamy tutaj informację, że projekt jest dostępny w wersji papierowej do publicznego wglądu w Urzędzie Gminy i Pani Aleksandra Kwaśniewska będzie udzielała informacji i wyjaśnień. Czyli po tej dyskusji można było osobiście przyjść do Urzędu i z Panią Kwaśniewską ten plan omówić?

Pani Kwaśniewska odpowiedziała, że tak. Można było również do 22 stycznia br. złożyć uwagi i zadawać pytania Jej i projektantce. Pani Kwaśniewska poinformowała, że jest osobą wyznaczoną do kontaktu z projektantką i gdyby nie umiała odpowiedzieć na dane pytanie to skontaktowałaby się z projektantką, która udzieliłaby odpowiedzi.

Radny Jakubowski zapytał czy uwagi jakieś zostały zgłoszone?

Pani Kwaśniewska odpowiedziała, że było złożonych wiele uwag, ale w urzędzie była tylko jedna osoba po dyskusji publicznej.

Wójt poinformowała, że wszystkie uwagi, które zostały złożone dotyczą tak naprawdę rzeczy niemożliwych, bo plan musi być zgodny ze Studium kierunków rozwoju gminy. Te uwagi dotyczą natomiast pomysłów na to, żeby zmienić przeznaczenie gruntów z rolniczego na nierolnicze.

Radna Izabela Lis stwierdziła, że rozumie, iż wszystkie osoby, które były na tej dyskusji publicznej wiedziały, że to jest przystąpienie do miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego na podstawie i zgodnie z uchwałą nr XIII/125/2015 Rady Gminy Kołbaskowo, czyli Studium. Wiedziały, że to są tereny usług, tereny zabudowy zagrodowej oraz najbardziej obszerny i zgodny ze Studium teren rolnictwa?

Pani Aleksandra Kwaśniewska odpowiedziała, że tak. Było to zarówno wskazywane w obwieszczeniu o przystąpieniu do sporządzenia planu jak i później w kolejnych pismach i obwieszczeniach i na dyskusji publicznej również to wybrzmiało. Projektantka podkreślała, że musi to być zgodne ze Studium.

Radna Lis zapytała, czyli właściciele tych działek wiedzieli już dawno, w 2015 roku, jakie jest przeznaczenie tych działek?

Wójt poinformowała, że generalnie większość osób, które je nabywała w aktach notarialnych ma zapis, że zakupuje grunt rolny i antycypowanie, że jest to teraz grunt rolny, a za chwilę, bo wystąpię o warunki, będzie mieszkaniowy, nie polega wogóle na prawdzie. Jeżeli ktoś jest zainteresowany zakupem gruntu pierwsze kroki zawsze powinien kierować do gminy i zapytać co na tym terenie będę mógł zrobić.

Przewodnicząca Komisji stwierdziła, że wydaje się, że wszystkie punkty z tej skargi zostały omówione. Na końcu skargi jest wniosek o zobowiązanie Wójta Gminy Kołbaskowo do wyznaczenia nowego terminu dyskusji publicznej w styczniu 2024 r., na którą zostaną skierowane osoby przygotowane merytorycznie we wskazanych w uzasadnieniu skargi, kwestiach. Czy są jakiegokolwiek przesłanki, żeby ta dyskusja publiczna miała się odbyć?

Pani Aleksandra Kwaśniewska odpowiedziała, iż uważa, że dyskusja publiczna, która się odbyła jest wystarczająca. Fakt, że uwagi wpłynęły do urzędu, świadczy o tym, że osoby były zainteresowane i uczestniczyły w dyskusji. Wobec tego nie ma przesłanek do przeprowadzenia kolejnej dyskusji publicznej.

Radny Jakubowski zapytał Obywatela czy był na tej dyskusji i otrzymał odpowiedź twierdzącą.

Przewodnicząca Komisji Skarg, Wniosków i Petycji zapytała czy wszystkie te dyskusje są takie bardzo kontrowersyjne i jest to bardzo niekulturalne z jednej i drugiej strony?

Pani Kwaśniewska odpowiedziała, że przed tą dyskusją prowadziła sześć dyskusji publicznych i żadna z tych dyskusji nie była tak burzliwa i tak trudna do opanowania. Wszyscy uczestnicy kierowali pytania w sposób spokojny. Odbywały się te spotkania tutaj w sali świetlicy gminnej w Kołbaskowie. Pani Kwaśniewska stwierdziła, że nie miała do tej pory obaw i stresów, że zostanie zakrzyczana czy będzie dekoncentrowana, bo jednak prowadzenie takiej dyskusji wymaga koncentracji i spokoju.

Wójt poinformowała, że wniosek ostateczny dotyczy wyznaczenia nowego terminu dyskusji i skierowania osób przygotowanych merytorycznie, cokolwiek by to miało znaczyć. Jeżeli Inspektor, która zajmuje się w Urzędzie Gminy planowaniem przestrzennym i odpowiada za to i urbanista, który sporządza plan mający do tego uprawnienia, w ocenie Skarżącego, nie są przygotowane merytorycznie, to Wójt stwierdziła, że nie wie, kogo powinna wyznaczyć na ewentualną kolejną debatę. Nie mamy nikogo innego kto byłby lepiej przygotowany merytorycznie niż osoba, która odpowiada za sporządzanie planów i osoba, która w urzędzie planowaniem przestrzennym się zajmuje i ma wykształcenie kierunkowe. Wniosek więc ostatecznie nie przystaje do rzeczywistości. Wójt stwierdziła, że kij ma zawsze dwa końce. Jeden zainteresowany, któremu zależy na tym, żeby grunt skonsumować, czyli wprost mówiąc, zarobić na tym jakieś pieniądze będzie podważał wszystko co się na danym terenie dzieje i to co tutaj gmina chce robić. Jeśli chodzi o skutki finansowe, to powinien Skarżący doskonale wiedzieć, że skutki finansowe dla gminy w momencie, gdyby doszło do zabudowy 106 hektarów, są po prostu niewyobrażalne. O odszkodowaniach absolutnie nie ma mowy, dlatego, że nie zmienia się przeznaczenia gruntu. Nabywcy zakupili grunty, gdzie w akcie notarialnym mają zapisane, że kupują grunty rolne, więc tutaj się nic nie zmienia. Przeznaczenie jest takie samo, jakie było w momencie zakupu. Podstaw do odszkodowania, więc w tym przypadku nie będzie. A skutki finansowe? Już wielokrotnie było mówione, że budowanie na 106 hektarach domków jednorodzinnych na szambach i własnych ujęciach wody to nie dość, że to katastrofa ekologiczna na wielką skalę, to również obowiązki, które potem będą ciążyły na gminie. W momencie, kiedy wody zabraknie, a gmina wyda zgodę na budowę tego typu domów, to po naszej stronie leży potem budowanie nowego ujęcia wody, robienie sieci sanitarnej i kanalizacyjnej. Wiadomo też, że za mieszkańcami idą kolejne wydatki choćby związane z budową żłobka, przedszkola, szkoły, drogi i cała infrastruktura plus komunikacja. Na to pieniędzy w tej chwili gmina nie ma. Wójt stwierdziła, że po to jest Studium uchwalane, za którym głosują radni, nie tylko projektuje Wójt, żeby wyznaczyć kierunki rozwoju gminy. Po to się potem uchwała strategię rozwoju gminy, która

jest kompatybilna ze Studium, żeby doprowadzić do zrównoważonego rozwoju gminy, a nie do chaosu urbanistycznego, który tutaj właściciele chcieliby gminie zafundować.

Obywatel stwierdził, że odnosi wrażenie, że radni delikatnie mówiąc zostali wprowadzeni w błąd. I to jest bardzo delikatne sformułowanie i wskaże, dlaczego. Przede wszystkim nie mają radni dokumentów, które są istotne w sprawie. W sprawie kierowanych było mnóstwo pism do gminy zarówno przed dyskusją jak i po niej przez Skarżącego, ale również przez Jego Mocodawców. Tam były bardzo szeroko argumentowane wszystkie wnioski, łącznie z wnioskami o przełożenie decyzji z wywodami prawnymi, faktycznymi itd. Radni nie otrzymali tego, dostali gołą skargę. Gdyby radni zapoznali się w Urzędzie Gminy jaka jest ilość uwag, zarzutów, chociażby do przebiegu spotkania, to mieliby z gołą odmienny obraz. Pani urzędniczka w tej sytuacji co najmniej zataiła część prawdy przed radnymi i to jest poważny zarzut, którego On się nie wstydzi. Również treść protokołu i działania są przedmiotem działań prawno-karnych już w tej chwili, związanych ze sposobem chociażby sporządzenia. Z protokołem jest związany bardzo poważny zarzut. Obywatel poinformował, że chciałby więc, żeby to wybrzmiało wprost. Pani urzędnik sporządziła protokół po 13 dniach od spotkania, z pamięci. Ten protokół jest abstrakcyjny w swojej treści w stosunku do tego co było na miejscu. Jeden z panów, chyba z firmy Maison nagrywał to. Będzie możliwość zapoznania się z tym. Ewentualnie inne organy będą to badać, bo to co się stało w tej gminie w aspekcie dokumentowania istotnych dla przebiegu zdarzeń rzeczy, jest abstrakcją. Radni słyszą, zarówno od Pani Wójt jak i od Pani Kwaśniewskiej, że z tego co wiem, z relacji mieszkańców. Obywatel stwierdził, że pyta, gdzie jest protokół? To jest dokument, na którym nie tylko członkowie Komisji Skarg, Wniosków i Petycji będą pracować, ale rada gminy podejmie akt planistyczny. Uchwali akt prawa miejscowego i to się powinno opierać o dokumentację, a nie o działania z pamięcią Pani Kwaśniewskiej. Obywatel poinformował, że nie ma tych dokumentów, ale gdyby wiedział, że ten temat będzie tu poruszany to przyniósłby wszystko, żeby radni mogli zobaczyć.

Wójt stwierdziła, że to, że protokół został Jej przedstawiony po czternastu dniach, to nie oznacza, że Pani Kwaśniewska nie robiła notatek z tego spotkania i nie przygotowywała wcześniej tego protokołu, żeby on miał charakter dokumentu a nie luźnych notatek. Ten zarzut jest całkowicie nietrafiony.

Obywatel stwierdził, że wolałby, żeby Pani Wójt nie wchodziła Mu w słowo, bo jeżeli dzielimy się głosem to łatwiej będzie dyskutować. To jest pierwsza kwestia. Druga kwestia jest taka, że te dokumenty radni mogą sobie sami obejrzeć. Na przykład uwagi do protokołu, które wpłynęły do gminy. Czy radni je otrzymali? Bo Pani Kwaśniewska powołuje się na protokół, Pani Wójt powołuje się na protokół a radni nie mają uwag, które kierowali ludzie odnośnie przebiegu spotkania. Więc teraz pytanie, dlaczego zatajono to przed Komisją? I na te pytania radni muszą odpowiedzieć sobie sami. Natomiast z tego co pamięta, bo nie reprezentuje Maisonu, ale akurat był na tym spotkaniu, z pamięci co było istotne. Faktycznie, radni mają styczność z miejscowymi planami, natomiast taki laik, którego weźmiemy z ulicy nie ma pojęcia jak czytać te dokumenty. Teraz kiedy gmina przez rok od uchwały przygotowuje projekt, w grudniu go wyklada i wyznacza trzy dni na zapoznanie się to dla Niego jest to abstrakcyjna sytuacja. Taki typowy mieszkaniec, kobiety, które tutaj były o kulach, starsze panie, które mieszkają w powiecie od zakończenia wojny, od przybycia na te ziemie odzyskane, chcą przekazać jakąś tam ziemię dzieciom i słyszą o tym planie i mają się z nim zapoznać. Obywatel zapytał, czy radni uważają, że w ciągu trzech dni one się zapoznają i będą w stanie się wypowiedzieć? Jego zdaniem nie. To jest pierwszy argument. Drugi argument, że na dyskusji wykrzykiwane było, i tu się zgadza z Panią Kwaśniewską, że porządku nie było żadnego, że poszła kobieta do gminy o kulach i odmówiono Jej dostępu, bo dzisiaj jest dyskusja. Tak wygląda wyłożenie? Obywatel stwierdził, że Jego zdaniem tak nie powinno wyglądać wyłożenie. Trzecia rzecz, że przed dyskusją wniesiono o jej przełożenie i wniósł to również na piśmie w imieniu swoich Mocodawców, a w zasadzie to Jego kolega z kancelarii wniósł to pismo, zostało skierowane mailem do gminy. Obywatel poinformował, że na spotkaniu zapytał Panią Kwaśniewską o to czy to pismo otrzymała, nie dostała. Zapytał, dlaczego więc organizujemy dyskusję? Dzień wcześniej wpływa wnioski o

przełożenie, Pani Kwaśniewska nie ma tego pisma. Ale okej panie w gminie mają mnóstwo pracy, rozumie to. W tym momencie Obywatel zwrócił się do Pani Kwaśniewskiej o ważenie słów, bo Pani Aleksandra powiedziała, że zdestabilizował to spotkanie, ma to zapisane, bo to nie może pozostać bez reakcji. Złożenie pisma z uwagami nie może być uznane za zakłócanie spotkania. To jest pismo adresowane do urzędników. Bardzo ładnie Pani Kwaśniewska rozmyła tu obraz. Czy ustawa mówi o tym, jaki jest termin dyskusji? Ona mówi co najmniej jedna dyskusja w terminie 21 dni. Natomiast nie można czytać ustawy i przepisów w oderwaniu do reszty. Art. 17 ust. 9 w brzmieniu sprzed 7 października, przed nowelizacją mówi o dyskusji publicznej. Teraz trzeba się zastanowić co ten ustawodawca tam chciał zrobić? W piśmie skierowanym do gminy, gdyby radni je mieli, wiedzieliby, że jest dość szeroki wywód na temat tego, że celem tej dyskusji, konsultacji społecznych jest właśnie zapoznanie ludzi z treścią. Ale druga kwestia równie istotna, przed przystąpieniem do uchwalenia odebranie informacji od mieszkańców, właścicieli gruntów, jakie oni mają zapatrywania na ten akt prawa. Gmina nie zarządza gruntami czyimiś. Ma świadczyć usługi na rzecz mieszkańców i na rzecz właścicieli gruntów, na rzecz wspólnoty samorządowej, która jest definiowana w ustawie dość jasno. To nie jest tak, że jak ktoś mieszka to jest lepszy, a ma grunty to jest gorszy. Bo tutaj kupa ludzi mieszka w powiecie polickim, a przyjechali tu po wojnie, pracowali na tej ziemi, a teraz chcieliby ją przekazać komuś. Obywatel stwierdził, że nie ocenia celów inwestycyjnych, bo to, że spółka Maison realizuje swoje cele to jest ich sprawa. Natomiast w piśmie, którego był współautorem jest jasny wywód odnośnie pierwszej części ustawy, która mówi o tym, że dyskusję urządza się właśnie po to, że zwroty typu dyskusja publiczna, konsultacje społeczne to są tylko nośniki norm prawnych. Konsultacja społeczna, dyskusja publiczna, to wszystko ma zrealizować jeden cel. Gmino, wójt, a przede wszystkim rado, bo to radni będą decydentami w tym zakresie, macie zapytać tych ludzi co oni chcą, macie dowiedzieć się czego chcą, a później będziecie decydować, czy możecie to uzgodnić ze Studium, bo Studium jest bezsprzeczne. To jest cel ustawy. Ta dyskusja była wręcz abstrakcyjna i w tym zakresie zostały podjęte już środki karno-prawne. Bo to jest po prostu kompletna porażka. Pani Aleksandra zarówno przez protokół, jak i osobiście, wprowadziła w błąd komisję, ponieważ mamy taką sytuację, gdzie przychodzi na spotkanie i tutaj też jest w pismach, których radni nie mają, bo teraz jest mowa o rzeczach, które, gdyby Pani Wójt przekazała radnym pisma w komplecie, to radni wiedzieliby, jak to wyglądało. Konsultacje społeczne wyglądają tak, że przychodzi projektant i zaczyna czytać uchwałę rady gminy, nieistniejący dokument. To jest projekt w zakresie kompetencji wójta, bo to jest kompetencja wójta przygotowanie projektów. Ale czy tam przyszli czytać uchwały urzędnicy? Czy urzędnicy przyszli dyskutować na temat planu? Bo uchwała to nie jest plan. Powinna się odbyć merytoryczna dyskusja. Dlaczego wy chcecie, co wy chcecie, dlaczego nie możecie. Pani projektantka przez godzinę siedzi i czyta projekt uchwały. Tego nie można nazwać konsultacją w żadnym zakresie. To jest sytuacja abstrakcyjna i teraz te konsultacje społeczne, których wypiera się Pani Wójt i wypiera się Pani Kwaśniewska. Jak radni przejrzą orzecznictwo Wojewódzkich Sądów Administracyjnych, w tym również Naczelnego Sądu Administracyjnego, jedną z podstawowych przesłanek uchylenia uchwał o uchwaleniu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego jest wada w zakresie konsultacji społecznych. Obywatel poinformował, że nie ukrywa, że tego typu błędy trzeba wyzyskać. Jeżeli radni jako rada i jako urząd będą dążyć do tego i pomijać konsultacje społeczne, tak czy inaczej będzie rozpatrywał to Wojewódzki Sąd Administracyjny. I nie mówimy tu o zaniechaniach, które w międzyczasie się odbyły A te trzy dni w zakresie konsultacji można sobie porównać. Gmina, w tym Pani Kwaśniewska, która pewnie ma ogromne doświadczenie, bo jest poważnym urzędnikiem z zakresu urbanistyki. Pani Wójt, która od lat zajmuje się tego typu tematami przez rok szykują plan, a mieszkańcy mają trzy dni na zapoznanie się. Obywatel stwierdził, że dla Niego to jest abstrakcyjne. On dokumenty prawne jak pisze, to sam przekazuje je ludziom i oni ich nie rozumieją. Dokument, który ma jeszcze powiązania z architekturą, urbanistyką jest dużo bardziej skomplikowany. Dla radnych może nie, ale my nie możemy patrzeć przez optykę osób, które tam były. Zakłócanie tego spotkania. Obywatel poinformował, że odnosi się tylko do tego co tam było, i to wszystko jest w pismach. Zakłócanie tego spotkania, które tam się odbywało.

Pani Kwaśniewska w ogóle nie prowadziła tego spotkania. Mało tego, nie kontrolowała go w żaden sposób. Pani projektantka wstała i zaczęła czytać, pokazała mapę. Obywatel stwierdził, że nie uznaje tego za dyskusję. Zna co najmniej trzydzieści osób, które były na tej dyskusji, które też nie uznają. Mało tego, wpłynęły pisma w tym zakresie do gminy. Czy radni te pisma mają? Czy ktoś tych pism radnym nie dał? Bo odnosi wrażenie, że tak. Tutaj jest kupa tego typu zarzutów, które można by podnosić. Podstawowa kwestia uzasadnienie. Uzasadnienie dla pani, która jest na rencie i mieszka w Policach. Obywatel poinformował, że ją pamięta, bo to ona siedziała z boku i krzyczała, że odmówiono jej w gminie wglądu. Przyszła na dyskusję nie znając tego planu. Teraz przedstawione zostało uzasadnienie. Jakie uzasadnienie? Przeczytanie uchwały? Obywatel zapytał radnych czy czytali tę uchwałę? Sam zrobił wczoraj taki eksperyment i poprosił kolegę, żeby wziął uchwałę rady gminy i przeczytał ją na głos. Chociażby ze względu na skróty laik nie jest w stanie tego zrobić. Ktoś kto zajmuje się materią prawną tak, natomiast przeczytanie uchwały? Ci ludzie tu siedzieli, oczy im wyszły na wierzch, a pani czyta cokolwiek by się nie działo, dąży do przeczytania tego. To jest sytuacja kolejna abstrakcyjna. To spotkanie nie miało nic wspólnego z dyskusją. Tam nie było wymiany myśli. W komentarzach do przepisów jest wprost powiedziane, że to jest fundamentalny element procedury planistycznej, zapoznanie i konsultacje społeczne. Konsultacje społeczne padają tam zamiennie z dyskusją publiczną i każdy laik dobrze wie, że to można stosować wymiennie. Bo czy pani tu przyszła na konsultacje społeczne, czy na dyskusję publiczną, to polega na wymianie myśli w zakresie projektu, który omawiamy. A posługiwanie się teraz tego typu to się nazywa chwytami heurystycznymi, że użyjemy innego słowa, bo pan nie ma racji, Tak użył złego słowa, zgadza się. Mało tego cytuje złą ustawę, zgadza się. Ponownie Obywatel poinformował, że ich nie reprezentuje, tylko był na spotkaniu. Tylko po prostu skala nieprawdy, półprawd i niejasności, które radni mają, bo mają gołe dokumenty. Sam pisał pisma, na co najmniej na dziesięć stron w tej sprawie. Wie, że ludzie pisali, bo do Niego wysyłali. Mało tego, ludzie z Gdańska do Niego dzwonią, potężne formy z gigantycznymi pieniędzmi pytając o procedurę. Co tam się dzieje? Oni tutaj nie występowali, bo nie mają chyba interesu w zakresie tych planów, ale skoro ludzie z Gdańska dzwonią i pytają, co tam się dzieje, no to jest ciekawa sytuacja. Obywatel stwierdził, że nie jest w stanie i nie jest też od tego, żeby radnym proponować rozwiązań czy odnosić się do skargi, bo nie reprezentuje Maisona i nie wie co Oni tam napisali. Natomiast to, co Pani Kwaśniewska przedstawiła w zakresie dyskusji i Pani Wójt w zakresie dyskusji, na której nawet nie była, chciał zdementować, bo jest to próba wprowadzenia radnych w błąd, a przede wszystkim przedstawienia członkom Komisji półprawd przez chociażby nie doręczenie pism. Bo to, że pisma Maisona mają radni to pół biedy, ale radni powinni zapytać Panią Wójt, czy są inne pisma dotyczące uwag w zakresie przebiegu spotkania. Pół prawdy to jest całe kłamstwo i to bardzo mocno ma osadzenie w tym stanie faktycznym. To jest Jego uwaga, co do przebiegu spotkania.

Wójt stwierdziła, że to, co powiedział Obywatel na wstępie, czyli o ważeniu słów to dotyczy również Obywatela, bo każdy może mieć inny odbiór sytuacji i tego, co kto mówi, jak mówi i w jaki sposób się wypowiada. Więc to jest opinia Obywatela na dany temat, a opinia innych osób może być inna. Opinia mieszkańców Kurowa na temat debaty wygląda odmiennie. Więc to jest opinia Obywatela dotycząca tego, co widział i co przeżywał. Natomiast opinia innych osób jest odmienna. Zarzucanie, że gmina przekazała radzie czy nie przekazała jakiś dokumentów, też nie polega na prawdzie. Jeżeli ktoś chce, aby rada z jakimikolwiek pismami się zapoznała to powinien te pisma kierować do rady. Jest biuro rady gminy, jest pani, która się zajmuje obsługą rady i wtedy radni te pisma otrzymują. Nie ma obowiązku, żeby wójt przekazywał uwagi do planu, które składają mieszkańcy, ale w tej sytuacji te uwagi zostaną przesłane. Już o to została poproszona osoba z obsługi rady gminy, żeby wszystkie uwagi dotarły do radnych, żeby się mogli z nimi dokładnie zapoznać i żeby przy głosowaniu za ewentualnym przyjęciem czy odrzuceniem wiedzieli, o czym jest mowa. Wójt stwierdziła, że w Jej ocenie i na stan Jej pamięci, te uwagi dotyczące dyskusji były w uwagach do planu. Nie były to specjalne zarzuty dotyczące przebiegu dyskusji, ale znajdowały się w treści uwag do planu. Wójt stwierdziła, że chciałaby wiedzieć, jaka pani przyszła do urzędu i tak została potraktowana jak



opowiada Obywatel, bo to nie powinno mieć miejsca w urzędzie. Jeśli taka sytuacja rzeczywiście miała miejsce to jest uprzejma prośba o podanie imienia i nazwiska i osoby, która odmówiła przedstawienia czegokolwiek. Co ustawodawca chciał zrobić, bo Obywatel mówi dyskusja publiczna. W ustawie jest zapis dyskusja publiczna i jak ona ma wyglądać, jaki ma mieć przebieg, tego ustawodawca nie określił. Nie jest rolą gminy ani rady gminy interpretacja i wnikanie w to, co, kto chciał zrobić. Uchwała powinna tak być napisana, żeby była jasna i czytelna i nie wymagała interpretacji. Wójt poinformowała, że mamy prawo stanowione, a nie zwyczajowe w kraju, więc jeżeli jest ustawa to musimy się jej trzymać a nie opierać się o wyroki, które to prawo mają kreować. Też nie polega na prawdzie to, co Obywatel powiedział, że gmina nie zarządza gruntami. Jedynym uprawnieniem, który posiada gmina, rada gminy to jest właśnie kreowanie prawa miejscowego w postaci planów miejscowych i to gmina decyduje o tym, jakie jest przeznaczenie gruntu. Radni doskonale wiedzą, że to co chcą mieszkańcy mogą się wypowiedzieć w formie uwag, jeśli jest procedowane Studium. Teraz będzie plan ogólny, bo do tego planu ogólnego przystąpiliśmy i to, co chcą mieszkańcy będą mogli wyrazić w uwagach i we wnioskach. Tak to też było w momencie, kiedy było procedowane Studium i Obywatel doskonale o tym wie, bo pytał o te wnioski i chyba te wnioski otrzymał, więc wie, jakie były wnioski i uwagi mieszkańców, co do tego Studium. Więc na etapie kierunków rozwoju planowania przestrzennego na terenie gminy, każdy mieszkaniec ma prawo się wypowiedzieć, co do tego, w jaki sposób widzi rozwój gminy a radni oceniają, jakie są możliwości, aby te wszystkie wnioski czy uwagi przyjąć i ewentualnie umieścić w projekcie studium czy też w uchwale. Wójt przypomniała, że pierwsze Studium, do którego przystąpiliśmy było przystąpienie w 2011 roku a finalne uchwalenie trwało praktycznie dwa lata. Był to więc proces długotrwały, właśnie ze względu na te trudności z pogodzeniem różnych stron interesu. Też była burzliwa debata, jeśli chodzi o to Studium i jakoś nikt nie zarzucał, że debaty nie było a odbywało się to dokładnie tak samo, bo w debacie nad Studium Wójt uczestniczyła. Był przedstawiany projekt, był przedstawiany rysunek graficzny i nie wszystkie uwagi można było przyjąć ze względu na możliwości gminy, bo jak wiadomo każda decyzja radnych, która mówi o zmianie planu czy zmianie przeznaczenia gruntu pociąga za sobą skutki finansowe dla gminy. Wójt podjęła temat pism, które nie zostały przekazane radnym a były kierowane do rady i zapytała pracownika biura rady czy wpłynęły do biura jakieś pisma w tym temacie, które nie zostały radnym przekazane?

Pracownik ds. obsługi rady gminy odpowiedziała, że wpłynęły pisma, ale nie zostały jeszcze zaopiniowane przez radcę prawnego, w jakim trybie mają być przekazane radnym. Są to dosłownie dwa pisma.

Wójt stwierdziła, że zostaną, więc przekazane radnym i zapytała czy też są to skargi na debatę?

Pracownik biura rady odpowiedziała, że ciężko to ocenić, dlatego czekamy na opinię radcy prawnego i po zaopiniowaniu będą przekazane do rady gminy.

Obywatel zapytał Wójta czy wpłynęły uwagi do przebiegu rady albo Pani Kwaśniewska wie o uwagach, które na piśmie wpłynęły do Urzędu Gminy?

Pani Aleksandra Kwaśniewska odpowiedziała, że wpłynęła jedna uwaga do protokołu, ale również czeka na opinię radcy prawnego.

Obywatel zapytał czy do przebiegu spotkania wpłynęły uwagi?

Wójt odpowiedziała, że co do przebiegu nie było uwag sensu stricte na stan Jej pamięci. Natomiast były uwagi do miejscowego planu, w których znalazły się elementy dotyczące dyskusji publicznej. Zatytułowane były uwagi do planu.

Obywatel stwierdził, że jeśli radni chcą to skontaktuje się z tymi osobami, które to złożyły. Ma nadzieję, że panie wiedzą, jakie są skutki tego typu wprowadzania w błąd ewentualnie organów rady gminy, bo część z tych dokumentów na pewno w skanie dostał. Bo ludzie później się kontaktowali i prosili o konsultacje, więc ma co najmniej dwa jak nie cztery już na mailu. Teraz możemy różnie to nazywać. Uwagi do planu, uwagi do tego, czy tamtego. Obywatel zapytał czy są pisma dotyczące spotkań? Pani mówi, że wpłynęły, ale radni ich nie mają, bo radca prawny musi je opiniować.

Podinspektor Kwaśniewska poinformowała, że one są zatytułowane uwagą do planu a jesteśmy teraz na etapie przyjmowania do 22 stycznia br. składania uwag do planu. Jest to bardzo istotne w tym temacie, ponieważ procedura planistyczna dzieli się na pewne etapy. Był pewien etap przyjmowania wniosków do planu. Pani Kwaśniewska poinformowała, że tej chwili nie ma tych dokumentów, więc nie może potwierdzić, ale jeden wniosek wpłynął po terminie wskazanym w obwieszczeniu. Następnie po uwzględnieniu, lub też nie, tego wniosku, projektantka przygotowuje projekt, opiniuje, uzgadnia z instytucjami a następnie jest kolejny etap wyłożenia i przyjmowania uwag do projektu planu. Podinspektor poinformowała, że o ile dobrze sobie przypomina to właśnie mecenas ██████████ składał wnioski do planu, ale też po terminie. Nie zapoznał się na bieżąco z obwieszczeniami i też nie umiał dopełnić tego terminu.

Obywatel poinformował, że mecenas jest Jego kolegą i oprócz tego, że złożył faktycznie po terminie, uchybił temu terminowi, z czym nie ma dyskusji to przed dyskusją wniósł o jej przełożenie i wystosował dość szeroką argumentację. Radni o tym nie wiedzą, bo nie mają tego pisma.

Radny Jakubowski stwierdził, że wyraźnie Obywatel powiedział, że nie przekazano radnym pism, że zatajono je przed radnymi. Radny stwierdził, że jest to dla Niego bardzo ważna sprawa, jeśli Obywatel mówi, że zatajono przed radnymi pisma, to nie ma sensu, że radni tu siedzą i rozmawiają.

Wójt Małgorzata Schwarz stwierdziła, że warto ważyć słowa. Jeśli Obywatel mówi, że zatajono to pytanie jest, czy był tytuł rada gminy?

Obywatel stwierdził, że pani Wójt próbuje zrobić cyrk z tego.

Wójt odpowiedziała, że w Jej ocenie Obywatel robi z tego cyrk. Wiadomo, że ma w tym swój interes. Natomiast pytanie jest krótkie. To są dwa organy. Organ wykonawczy, jakim jest wójt i organ uchwałodawczy, jakim jest rada gminy. Rada gminy ma swoją kancelarię Pani Marta Bernatowicz w tej kancelarii pracuje i każde pismo, które jest tam kierowane, bądź jest kierowane do gminy i z dopiskiem gmina plus rada, jest dekretowane zarówno na radę jak i na wójta czy odpowiedniego pracownika. Wójt poprosiła o odpowiedź czy był w nagłówku kierunek rada gminy?

Obywatel poprosił, żeby Pani Wójt Mu nie przerywała, bo to nie jest rozmowa tylko robi się z tego kłótnia.

Wójt poprosiła, żeby Obywatel ważył słowa, bo jeżeli zarzuca komuś, że ktoś mówi część prawdy a część prawdy to jest ogóle nieprawda, to jest to bardzo poważny zarzut i sobie na to nie pozwoli. Jeśli są pisma kierowane do rady gminy, to rada gminy je otrzymuje i nigdy nie było inaczej.

Podinspektor ds. planowania przestrzennego poinformowała, że pismo, o którym Obywatel mówi, które zostało na dyskusji publicznej przedstawione na samym początku, co zakłóciło w pewien sposób harmonogram prowadzenia tej dyskusji, ono owszem wpłynęło do urzędu, ale przed godziną piętnastą trzydzieści, czyli tuż przed zamknięciem urzędu. Proces przyjmowania pism jest następujący: pisma wpływają, są rejestrowane, dekretowane i przekazywane Pani Wójt i dopiero wówczas dekretowane do odpowiedniego pracownika. Więc trudno się spodziewać, że ten wniosek zostanie rozpatrzony i przeanalizowany stosownie przez krótki czas. Obywatel zarzuca, że pani o kulach przyszła do urzędu i nie miała możliwości wglądu do projektu. Pierwsze zasadnicze pytanie w jaki sposób pani się dowiedziała o tym, że dyskusja publiczna będzie się odbywała tego dnia i o tej godzinie? Jest to ważne pytanie, ponieważ dyskusja publiczna i informacja o dyskusji publicznej jest zamieszczana na stronach internetowych, na tablicach sołectw oraz w lokalnej prasie i w urzędzie na tablicach informacyjnych. Jeżeli ta pani przyszła do urzędu w dniu dyskusji, a tak było, bo powiedziała tak na dyskusji publicznej, że przyszła do urzędu a tam nikogo nie było i nie miała możliwości zapoznania się z dokumentacją. Obwieszczenie o dyskusji publicznej jest wywieszane na tablicy przy drzwiach gabinetu ds. planowania przestrzennego więc mogła pani zapoznać się, że właśnie w tym momencie o tej godzinie, tego dnia urzędnik prowadzi dyskusję publiczną związaną z tą dokumentacją planistyczną. Więc nie jest tak, że pani nie miała możliwości wglądu. Na dyskusji

publicznej były zawarte materiały, które były przedstawione do publicznego wglądu. Pani przysłała na tą dyskusję publiczną i w trakcie tej dyskusji publicznej zapoznała się z tymi dokumentami poprzez wysłuchanie projektantki jak czytała ten projekt uchwały wraz ze wskazaniem. Bo to nie było przeczytanie bezrefleksyjne tylko projektantka czytała ten projekt uchwały raz ze wskazaniem konkretnych terenów elementarnych oraz podkreśleniem, co na tych terenach można, lub czego nie można zrealizować. Więc to nie jest tak, że jedna z osób została pozbawiona możliwości wglądu do dokumentacji projektowej. Ponadto ta dokumentacja projektowa została zamieszczona na BIP-ie do pobrania w rozszerzeniach możliwych do otworzenia dla każdej osoby posiadającej dostęp do Internetu i do komputera. O każdej porze dnia i nocy jest możliwość zapoznania się z tymi dokumentami. Jeżeli chodzi o dyskusję publiczną, która została przeprowadzona, to żaden z aktów planowania przestrzennego nie mówi o tym, że dyskusja publiczna ma być zorganizowana w celu dyskusji z urzędnikiem. Jest to dyskusja między ludźmi, między interesariuszami, co miało miejsce. Interesariusze zarówno popierający działania władz gminy wypowiadali się, jak również interesariusze przeciwni. W żadnym akcie planowania przestrzennego nie ma określonego, co na tej dyskusji ma być omawiane, w jakim trybie ma być dyskusja prowadzona. Czy uczestnicy mają się wypowiadać w sposób chronologiczny, czy mają być podzieleni na przeciwników i zwolenników działań. Nie ma żadnych dobrych wytycznych do prowadzenia tej dyskusji.

Przewodnicząca Komisji Skarg, Wniosków i Petycji stwierdziła, że radni wiedzą już bardzo dużo. Są jeszcze dwa dokumenty, które zostaną radnym przesłane.

Obywatel stwierdził, że tu nie chodzi o te dwa dokumenty. Pani Wójt po raz kolejny sprytnie stosuje heurystykę. Pisma adresowane są do Wójta, nie do rady gminy. Do wójta, ponieważ na etapie przygotowania planu, przedłożenia projektu radzie to wójt jest organem procedującym w tym zakresie więc uwagi zatytułowane uwagi do spotkania z 14 grudnia są kierowane do wójta. I takie pisma pewnie wpłynęły do urzędu. Pani Wójt radnym mydli oczy. Obywatel poprosił, aby Pani Wójt po raz kolejny nie przerywała Jego wypowiedzi.

Wójt Małgorzata Schwarz po raz kolejny poprosiła, aby Obywatel ważył słowa.

Obywatel odpowiedział, że waży. Jest ich świadom. Zawsze można to wyjaśnić, jeśli Pani Wójt uzna za stosowne, przed Sądem. Natomiast On reprezentuje stanowisko, które chce przedstawić, a Pani Wójt ma prawo je ocenić, podjąć stosowne kroki i On to rozumie i godzi się na to. Radni otrzymują informacje, że wpłynęły pisma kierowane do wójta, ale one dotyczą przebiegu spotkania. Radni dzisiaj omawiają temat czy to spotkanie było prawidłowe, zgodnie z tą skargą. Natomiast panie tutaj twierdzą, że nie wpłynęły pisma do rady. Do rady nie, do wójta. I tam jest szereg uwag do tego, jak wyglądało spotkanie. Jedna rzecz, do której radni mają dostęp i tutaj odpowiadając na pytanie radnego Jakubowskiego, od kancelarii, którą reprezentuje Pan Sosnowski, wpłynął wniosek o przełożenie dyskusji. Zgadza się wpłynął po południu, bo po prostu kolega był na wyjeździe, szybko podpisał i wysłał mailem. Ale kolejny dzień dyskusja jest o godzinie trzynastej. Obywatel stwierdził, że rozumie, że w urzędzie może być tempo słabe, ale gdyby sam spotkanie organizował, to zapytałby, czy coś jest. Pismo dostali prowadzący na spotkaniu. Czy Pani Kwaśniewska przeczytała je na spotkaniu? Nie, bo nie ma pieczętki. To Mu powiedziała Pani Kwaśniewska.

Podinspektor Aleksandra Kwaśniewska odpowiedziała, że nie jest osobą, która jest upoważniona do przyjmowania pism i udzieliła informacji, że tego typu pisma składa się do biura podawczego w urzędzie.

Obywatel stwierdził, że na dyskusji działy się różne rzeczy. Później mieszkańcy dzwoniли do Niego.

Pani Kwaśniewska stwierdziła Obywatel używa słów „działy się różne rzeczy” oznacza to że dyskusja trwała, była.

Obywatel odpowiedział, że wcale nie, wręcz przeciwnie. Różne rzeczy w tym znaczeniu, że to była jakaś perwersja, jeśli chodzi o porządek. Nie było żadnego ładu i żadnej merytoryki. Natomiast są pisma, których radni nie dostali, a dotyczą przebiegu spotkania. Zawierają uwagi dotyczące tego spotkania. Są zastrzeżeniami. Są kierowane do wójta, bo to jest organ, który teraz

na tym etapie działa. Natomiast później jak radni będą oceniać to powinni dostać całość tych dokumentów. Oczywiście sam na to nie ma wpływu i to będą rozważać później sądy, jeżeli ktoś zaskarży tego typu akt prawa miejscowego. Natomiast zaślanianie się tym, że adresowane to było na wójta, to jest delikatnie mówiąc, niekompletna sytuacja.

Wójt Małgorzata Schwarz stwierdziła, że Skarżący jakoś wiedział, że skargę kieruje się do rady gminy, a nie do Wójta, więc Obywatel również uprawia heurystykę i wprowadza członków Komisji w błąd. Doskonale każdy mieszkaniec wie, do kogo pokierować, jakie pisma. Jeżeli jest jakieś pismo kierowane do wójta i uznajemy, że w piśmie jest zawarta skarga to jest przekazywane niezwłocznie do rady gminy. Skarga kierowana jest bezpośrednio do radnych. Uwag do planu nie ma obowiązku wójt przekazywać radzie gminy. W tym przypadku Wójt poprosiła pracownika biura rady, żeby każda uwaga była przesłana do rady gminy. Żeby rada wiedziała dokładnie, jakie są treści tych uwag, więc to, że Obywatel mówi o zatajaniu, ukrywaniu i mówieniu o półprawdzie to jest bardzo poważny zarzut. Wójt poprosiła, żeby liczyć się ze słowami. Nie jest tak, że rada nie jest w posiadaniu pism, bo jeżeli radni sobie życzą to można w urzędzie od razu zobaczyć jakie pisma wpłynęły w tej sprawie i czy zdaniem radnych jest to również skarga na niewłaściwe przeprowadzenie debaty.

Przewodnicząca Komisji Skarg, Wniosków i Petycji stwierdziła, że jeśli Obywatel stwierdzi, że radni powinni te pisma otrzymać to poprosiła, aby je przesłać.

Obywatel poinformował, że może skontaktować się z osobami, które sporządziły te pisma i one bezpośrednio wyślą adresując to na radę gminy, ewentualnie na komisję.

Wójt poinformował, że to, że ktoś sporządził i prześle mailem to nie ma dla Niej żadnego znaczenia, bo mają znaczenie te pisma, które są opatrzone pieczęcią albo rady gminy albo urzędu, że rzeczywiście są przyjęte przez biuro podawcze. Wszystkie te pisma mamy zarejestrowane i są przekazane już u Pani Kwaśniewskiej. To nie jest żadna tajemnica, może poza ochroną danych osobowych.

Obywatel poinformował, że będą z potwierdzeniami nadania chociażby listów poleconych.

Przewodnicząca Komisji poprosiła o przesłanie tych pism, jeśli mogą one coś wniesić do sprawy. Natomiast jeśli chodzi o rozpatrywaną skargę to wszystkie punkty zostały omówione i zapytała czy ktoś z obecnych ma jeszcze uwagi do którejś kwestii?

Radny Jakubowski zapytał co teraz komisja robi, bo to jednak jest dość mocny zarzut, że przed radnymi zatajono, że nie mamy informacji, nie mamy dokumentów. Czy komisja może głosować nad tą skargą?

Wójt stwierdziła, że to jest bardzo poważny zarzut i jest to dla Niej straszna insynuacja.

Przewodnicząca Komisji stwierdziła, że na tym etapie radni czekają na te pisma.

Obywatel zapytał, czy radni chcą, żeby poprosił tych ludzi? Bo to jest dość ważne.

Radna Czesława Ratajczyk stwierdziła, że chciałyby zobaczyć pisma i dokumenty, które wpłynęły do Urzędu Gminy i które zostały zarejestrowane. Jeśli będą jakieś pytania i uwagi to wtedy możemy skierować do Obywatela zapytania. Radna stwierdziła, że uważa, że Urząd Gminy Kołbaskowo rejestruje każde pismo, bo to jest obowiązek i radni się z tymi pismami zapoznają i wtedy wydadzą swoją opinię.

Przewodnicząca Komisji Skarg, Wniosków i Petycji stwierdziła, że jeśli to coś oczywiście wniesie do tej konkretnej skargi.

Radna Lis stwierdziła, że Obywatel sam zauważył, że mecenas nie dotrzymał terminu.

Obywatel odpowiedział, że chodzi o termin składania wniosków. Uwagi były później składane. Też pisemnie i też kierowane na wójta.

Wójt poinformowała, że ma trochę doświadczenia w pracy w urzędzie i po raz pierwszy się spotyka z taką sytuacją, że ktoś zarzuca, że kieruje pismo, które jest w domyśle kierowane do rady a nawet nie zaznacza adresata, jakim powinna być zdaniem Obywatela, rada gminy. Wójt powtórzyła, że według Niej, jest to mocna insynuacja.

Obywatel odpowiedział, że każdy kto chociaż dotknął kodeksu wie, że mamy w kodeksie artykuł 7, z którego wynika zasada prawdy materialnej. To jest kodeks, który reguluje wszystkie

czynności, które się kończą decyzją albo na przykład zakres postępowania skargowego. Z treści tego przepisu i kolejnych przepisów dotyczących chociażby wniosków i adresowania, wynika, że interesant nie ma żadnego obowiązku napisać po pierwsze, co to jest za pismo, po drugie, do kogo jest skierowane. To obowiązkiem organu jest ustalenie treści pisma. Czy to jest skarga, czy to jest wniosek, czy to jest uwaga, plus właściwego adresata. Stąd też kolejna instytucja w przepisach, która mówi o przekazaniu według właściwości.

Przewodnicząca Komisji stwierdziła, że właśnie dlatego radca prawny pracujący w Urzędzie Gminy czuwa nad wszystkim.

Obywatel stwierdził, że Pani Wójt mówi, że jak nie adresowane to zostawiamy, nie, tak nie jest.

Przewodnicząca Jacyna poinformowała, że każdą skargę, każde pismo mamy opatrzone odpowiednim komentarzem radcy prawnego.

Obywatel stwierdził, że czyli zasada jest taka, że obywatel nie musi adresować.

Wójt stwierdziła, że tak oczywiście jest, ale teraz Obywatel nie może zarzucać, że ktoś zataja, nie przekazuje prawdy, mówi półprawdy, co jest kłamstwem i stosuje takie wywody z zarzutami wielkiego kalibru, które w ocenie Wójta nie polegają na prawdzie.

Obywatel poinformował, że podtrzymuje to.

Przewodnicząca Komisji Skarg, Wniosków i Petycji stwierdziła, że ufa, iż radca prawny przekieruje te pisma i stwierdzi, czy dotyczy ono skargi, czy nie. Jak tylko radni otrzymają takie pismo to na pewno się z nim zapoznają.

Wójt poinformowała, że odnośnie planowania przestrzennego w Urzędzie Gminy Kołbaskowo tylko Pani Aleksandra Kwaśniewska zajmuje się planowaniem przestrzennym, żeby radni mieli świadomość, że nie może być w wielu miejscach naraz. Jeżeli jest na debacie to nie może udzielać informacji naraz. To jest jednoosobowe stanowisko pracy.

Obywatel poinformował, że pani przyjechała do urzędu trzy godziny wcześniej, pewnie nagranie potwierdzi cytat: "Przyjechałam wcześniej do gminy, żeby zapoznać się a panie mnie wygoniły, bo powiedziały, że będą organizować debatę". To są słowa tej pani.

Pani Aleksandra Kwaśniewska odpowiedziała, że nie miała kontaktu i ta pani nie była u Niej. Przed tą dyskusją publiczną była jeszcze inna dyskusja publiczna dla innego planu miejscowego, więc musiała po prostu uczestniczyć w tej dyskusji.

Obywatel poinformował, że ta pani nie wskazała Pani Kwaśniewskiej, żeby była jasność.

Kierownik referatu Gospodarki Komunalnej w Urzędzie Gminy Kołbaskowo Pan Mariusz Kuźniewski poinformował, że pracuje na parterze obok pokoju Pani Kwaśniewskiej i wielokrotnie osoby, które przyjeżdżają, akurat nie przypomina sobie, żeby z tą panią rozmawiał, ale przyjeżdżają inne osoby i jeśli Pani Kwaśniewskiej nie ma, to są informowane, że w tej chwili nie ma pracownika merytorycznego, bo gdzieś jest na wyjeździe albo na takich spotkaniach i że nie ma możliwości zapoznania się. Podajemy numer telefonu i ta osoba może umówić się telefonicznie. Zdarzają się takie sytuacje, bo stanowiska jednoosobowe nie zawsze są dostępne.

Obywatel ponownie poinformował, że to nie była Pani Kwaśniewska i pyta, dlaczego radni w protokole ze spotkania tej uwagi nie mają?

Pani Aleksandra Kwaśniewska odpowiedziała, że nie wprowadziła nikogo w błąd, a oprócz tego dokumentacja była i w dalszym ciągu jest wyłożona do publicznego wglądu. Akurat tak się złożyło, że gabinet był zamknięty, bo drugi pracownik z tego pokoju wyjechał w teren.

Przewodnicząca Komisji Skarg, Wniosków i Petycji zakończyła dyskusję w tym temacie i zarządziła dwuminutową przerwę w obradach.

Po wznowieniu obrad w posiedzeniu uczestniczy pięcioro członków Komisji Skarg, Wniosków i Petycji.

## **2. Skarga na działalność Wójta Gminy Kołbaskowo dotyczącą przewlekłego i niebiurokratycznego załatwienia wniosku złożonego do Urzędu Gminy Kołbaskowo w dniu 22 listopada 2023 r.**

Kierownik referatu Gospodarki Komunalnej w Urzędzie Gminy Kołbaskowo poinformował, że skarga dotyczy przewlekłego i niebiurokratycznego załatwienia wniosku o wyrażenie zgody na wykonanie nakładów na nieruchomości stanowiącej własność gminy. Pismo z dnia 7 listopada 2023 r. złożone 22 listopada. Odpowiedź była udzielona. Pismo było sporządzone w dniu 7 grudnia 2023 r. a przesyłka nadana w dniu 15 grudnia i 14 grudnia pierwsze awizo, czyli poczta dotarła z przesyłką na adres wskazany w korespondencji 15 grudnia. Czyli 8 plus 15 daje 23 dni z dojściem do adresu. Kierownik stwierdził, że według Niego nie jest to przewlekłe załatwianie sprawy.

Wójt Małgorzata Schwarz stwierdziła, że Skarżący zarzuca niebiurokratyczne załatwienie sprawy. Co autor ma na myśli mówiąc niebiurokratyczne?

Pan Kuźniewski stwierdził, że według Niego 28 dni nie jest przewlekłym załatwianiem sprawy. Odpowiedź została udzielona najszybciej w ramach możliwości.

Pełnomocnik Skarżącego stwierdził, że nie wie, jak to nazwać, ale właśnie Pani Wójt tutaj wykazała wobec członków Komisji swoją znajomość przepisów. Niebiurokratyczne to mówią ustawy i tak jasno wynika zarówno z treści ustaw jak i orzeczeń sądów jak i komentarzy doktryny, czyli niezgodne z przepisami prawa, z kodeksem dobrej administracji. Jest taki akt prawa europejskiego Europejski Kodeks Administracji i również Kpa używa tych terminów, jeśli są te przepisy rozstrzygane. Niebiurokratyczne, czyli niezgodne z zasadami biurokracji.

Przewodnicząca Komisji zapytała jakie są konkretnie zarzuty?

Pełnomocnik stwierdził, że Pan Kuźniewski dobrze podliczył, bo Jego wyliczenia mogą być faktycznie nie do końca trafne ze względu na to, że jak zapoznawał się z dokumentami, w dniu sporządzenia skargi, nawet nie było, na przykład, potwierdzenia nadania pisma. Akta były nienumerowane, generalnie wolna amerykanka. Mało tego, jakby radni przejrzyli sobie tę teczkę to tam nie ma w ogóle śladu po Jego wglądzie. To już jest kwestia porządku w Urzędzie Gminy. To jest pierwsza kwestia. Druga kwestia, bardzo trafna uwaga dwadzieścia trzy dni. Teraz należy się zastanowić, bo radni pewnie kojarzą to z przepisami postępowania, które mówią o miesiącu. Po pierwsze miesiąc to termin maksymalny, graniczny, nie więcej niż, to jest miesiąc. Druga kwestia, te przepisy odnośnie terminów tutaj nie mają do końca zastosowania, bo to jest tak naprawdę sprawa z zakresu relacji cywilno-prawnych. Gmina jest właścicielem i ktoś wnosi o coś. Mamy tutaj taką sytuację, gdzie urzędnikowi dwadzieścia trzy dni, to jest miesiąc pracy, zajęło odpowiedzenie: „nie ma pełnomocnictw”. Przecież to jest abstrakcja. Odpowiedź, którą sobie przejrzał i sfotografował w aktach, bo nie została doręczona do dzisiaj, bardzo możliwe, że z winy Poczty. Pełnomocnik poinformował, że nie mówi, że z Pana Kuźniewskiego winy, ale jednak 23 dni zajęło napisanie do wnioskodawcy: „nie ma pełnomocnictw.” Mało tego, skarga dotyczy również tego, że tak mocno się gmina, to jest kolokwializm, to jest sarkazm. Tak mocno się gmina zaangażowała w załatwienie tej sprawy, że po 23 dniach odpisała, nie ma pełnomocnictw. A co jest w tym wniosku, zapytał Pełnomocnik. We wniosku jest to, że: „Słuchajcie jest bałagan my mamy pieniądze, pozwólcie nam ulepszyć drogę”. To jest wniosek, to jest treść wniosku. Skarga dotyczy tego, że Pani Wójt rękami urzędników przez 23 dni informowała o tym, że nie ma pełnomocnictwa. Mało tego, w skardze jasno wskazano, co można było zrobić. Okej nie ma pełnomocnictwa, zgadzam się, możemy tak przyjąć. To co należy zrobić? Jeżeli wniosek jest w imieniu spółki to mamy KRS. W treści skargi jasno opisano, co można było zrobić. Mamy wskazane przepisy, z których wynika, że wydruki z KRS-u mają moc dokumentu urzędowego. Jeśli nie jesteś pewien, że ktoś reprezentuje spółkę, wchodzisz do KRS-u. Masz poświadczenie sądowe, to jest dokument sądowy, to jest pierwsza kwestia. Druga kwestia, możesz napisać: „Ty słuchaj, napisałeś do mnie prośbę, może pokaż, że jesteś uprawniony do reprezentowania”. Tego nie było. Urzędnicy czekali miesiąc, żeby odpisać nie ma wniosku. Teraz, co gmina potencjalnie traci? Bo to tak naprawdę i tak trafi pewnie na radę, bo już widać jakie są rozstrzygnięcia i podejście. Zresztą ten piękny artykuł, który Pani Wójt tutaj

wypełniła treścią to pokazał postawę. Pełnomocnik stwierdził, że ma poważne zastrzeżenia i zwraca radnym uwagę, że Pani Wójt daje taki wywiad o tych szambach. Teraz pytanie, czy Pani Wójt jest w ogóle obiektywna w tym zakresie? Przecież tutaj jasno mówi i Pani Wójt w tych artykułach mówi o działkach nie? A co Pani Wójt do działek? Ano nic. Pani Wójt jest urzędnikiem i zarządza mieniem gminy. Mieniem gminy jest wąska, 1,8 metra do siedmiu metrów w pewnych miejscach, działka gruntu w okolicy, nic więcej. A pani Wójt o wszystkim dookoła mówi, tylko nie o tej działce. A co było z tą działką?

Wójt Małgorzata Schwarz stwierdziła, że nie rozumie tego wyводу. O czym Pełnomocnik teraz mówi? Bo słucha i nie rozumie.

Pan Kuźniewski prosił Przewodniczącą Komisji, żeby zwróciła uwagę mecenasowi, żeby wypowiadał się na temat skargi, a nie innych niezwiązanych ze skargą wypowiedzi.

Pełnomocnik poinformował, że to wytłumaczy, jeśli jest problem ze zrozumieniem. Skarga dotyczy wniosku, który dotyczył drogi, o którym Pani Wójt się w mediach wypowiada, a przez miesiąc odpisywała, że nie ma pełnomocnictw. To jest związek ze skargą. Mało tego, w skardze jasno wskazał, co można było zrobić. Teraz pytanie, czy radni oczekują, że gmina przez miesiąc będzie pisała do człowieka „daj nam pełnomocnictwa”. Albo inaczej: „zostawiam skargę bez rozpoznania, bo nie ma pełnomocnictw”. Czy tak urząd ma działać? Czy tak to powinno wyglądać? Żeby było jasne, Pełnomocnik poinformował, że dzwonił wielokrotnie do urzędu i otrzymywał informacje, że nie ma jeszcze rozstrzygnięcia. Załączył nawet radnym wydruki, jakieś skryny z telefonu. Pan Kuźniewski informował Go, że nie ma i okazało się, że 7 grudnia już był projekt. A na pismo czekał do 22 grudnia, czyli przed samymi świętami jeszcze nie wiedział, że to ogóle poszło. Gdyby nie pojechał do gminy i nie zajrzał do dokumentów nie byłoby wiadomo. Mało tego. Mamy tu sytuację, która dotyczy tej parceli gruntu położonej nad samym kanałem. Kupa ludzi zwróciła się do gminy o to, czyli do urzędu, że zaniedbany jest ten fragment drogi i że są podtopienia, zalega woda tam, generalnie jest działka gruntowa, ona jest słabo utrzymana, bo od lat jest w takim stanie. Ludzie zaproponowali, że dadzą pieniądze na utrzymanie tego. Pozwólcie nam tylko utwardzić tą drogę. I jaka jest odpowiedź? Jest taka, że nie ma pełnomocnictw. Pełnomocnik stwierdził, że Pani Wójt się uśmiecha a tu trzydzieści osób chciałoby grube pieniądze wyłożyć na rzecz gminy.

Wójt odpowiedziała, że gmina nie jest zainteresowana i Wnioskodawca dostał to w odpowiedzi.

Przewodnicząca Komisji stwierdziła, że chciałaby tę skargę podzielić na dwie części. Odnośnie procedury i potem druga część odnośnie tego, że gmina nie była chętna skorzystać z propozycji.

Wójt stwierdziła, że skarga generalnie dotyczy przewlekłego i niebiurokratycznego załatwienia sprawy, a nie tego czy ktoś chciał wyłożyć, czy nie chciał wyłożyć pieniędzy.

Przewodnicząca Komisji stwierdziła, że jednak w części skargi jest odniesienie.

Kierownik referatu Gospodarki Komunalnej w Urzędzie Gminy stwierdził, że radni zostali wprowadzeni w błąd przez Pełnomocnika z powodu tego, że sprawa ta nigdy nie zakończyłaby się wydaniem decyzji administracyjnej. W związku z tym zastosowania Kodeksu postępowania administracyjnego nie ma. W tym wypadku nie ma i nie będzie. Jest to wniosek osób do właściciela gruntu o tym, żeby właściciel gruntu pozwolił na wykonanie jakichkolwiek prac. I właściciel gruntu chce albo nie chce wydać taką zgodę. Może ją wydać za pół roku, może za miesiąc albo za jeden dzień, jego wola, nieokreślona nigdzie w przepisach. Kierownik stwierdził, że nie wie, na czym polegałaby skarga, bo została udzielona odpowiedź, więc nie wie, dlaczego ta skarga na przewlekłość. Nie ma tej przewlekłości. W możliwie najszybszym terminie właściciel nieruchomości odpowiedział, że nie będzie z Panem rozmawiał, ponieważ Pan nie przedstawił pełnomocnictw. Miał takie prawo właściciel gruntu i tego prawa nikt mu nie zabierze. Sprawa została później ponownie przez pana Pełnomocnika złożona już ze wszystkimi pełnomocnictwami, o czym już w uzasadnieniu do skargi jest wskazane. 19 stycznia br. została przesłana odpowiedź na wniosek. Pełnomocnik mówi, że pisma nie otrzymał, a powołuje się na Kpa więc Pan Kuźniewski przytoczył artykuł 44 mówiący, że w przypadku nie podjęcia przesyłki

w terminie, o którym mowa w § 2 pozostawia się powtórne zawiadomienie o możliwości odbioru przesyłki w terminie nie dłuższym niż 14 dni od daty pierwszego zawiadomienia. Doręczenie uważa się za dokonane z upływem ostatniego dnia okresu, o którym mowa w § 1 a pismo pozostawia się w aktach sprawy. Nie została przesyłka odebrana, wróciła do urzędu i została dopięta do odpowiedzi. Wysłana została na adres wskazany w piśmie, a że nikogo tam nie było przez 14 dni, to nie jest sprawa właściciela gruntu.

Przewodnicząca Komisji zapytała, czyli wszystkie terminy ze strony gminy zostały dochowane?

Pan Kuźniewski odpowiedział, że Jego zdaniem wszystkie terminy zostały zachowane.

Pełnomocnik poinformował, że tu nie ma terminów i Pan Kuźniewski twierdzi, że On twierdzi, że zastosowanie mają przepisy Kpa?

Pan Kuźniewski odpowiedział, że przecież Pełnomocnik mówił na początku o przepisach Kpa, o miesięcznym terminie załatwienia sprawy.

Pełnomocnik odpowiedział, że mówił, o przepisach Kpa, że nie mają zastosowania i nie kłóci się o to z Panem Kuźniewskim, zgadza się z Nim. Pan Kuźniewski sam się ze sobą kłóci. I to kończy dyskusję w tym zakresie. Natomiast, jeżeli nie ma przepisów dotyczących terminów to pytanie, w jakim tempie ma działać gmina i to pytanie Państwo radni rozstrzygając tą skargę, muszą sobie postawić. Ustawa o pracownikach samorządowych, która większe ma zastosowanie do Pana Mariusza niż do Pani Wójt, mówi o sumiennym, solidnym wykonywaniu obowiązków, zadań publicznych, czyli jakich. Skoro Ja występuję do gminy, jako właściciela gruntu i mówię, słuchajcie utwardzę Wam drogę, będę utrzymywał rowy melioracyjne i zapłacę za to, nie będę chciał nic od gminy, to czy zdaniem radnych rozsądne z punktu interesów gminy i mieszkańców jest, brzydko mówiąc, zignorowanie tego obywatela, który się zwrócił? To, że nie ma terminów to nie znaczy, że gmina może sobie rzucić to pismo, tak jak Pan Mariusz powiedział i mieć gdzieś. Mało tego, jeśli radni uznają, że tak jest, i może sobie pół roku leżeć, cytując Pana Mariusza. Jeżeli taki model pracy gminy Państwo radni preferują, to radnych sprawa.

Przewodnicząca Komisji stwierdziła, że tutaj mamy termin 22 listopada 2023 r. - data wpływu do Urzędu, i mamy 7 grudnia odpowiedź, nadaną 14 grudnia 2023 r.

Wójt poinformowała, że tak jak przypadku podinspektora ds. planowania przestrzennego, jesteśmy małym urzędem i są pracownicy, którzy na swoich stanowiskach wykonują wiele działań. Do takich pracowników należy Pan Mariusz Kuźniewski, który nie zawsze może zająć się pismem, które wpływa niezwłocznie, bo wiadomo, że tych pism wpływa bardzo dużo i jest jakaś hierarchia. Na szczycie hierarchii stoją te pisma, które wymagają albo postanowienia, albo decyzji administracyjnej. Pozostałe są załatwiane według kolejności wpływu.

Przewodnicząca Komisji stwierdziła, że każdy radny powinien sobie rozważyć data wpływu 22 listopad 2023 r. a odpowiedź 14 grudzień, czy to jest sumienne.

Pełnomocnik poprosił, żeby to rozważyć w kontekście tego, co trzeba było wyprodukować, czyli tak naprawę jedno zdanie. Brak pełnomocnictw i skarga pozostaje bez rozpoznania. 23 dni. I to Pełnomocnik chciałby, żeby radni to rozważyli. Pełnomocnik zwrócił się do Pani Wójt mówiąc, że praktycznie całość orzeczeń, orzecznictwa Szczecińskiego Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, który rozpatruje przewlekłość w organach administracji mówi o tym, że zadaniem własnym, wynikającym zarówno z Konstytucji jak i przepisów ustrojowych, czyli ustawy o samorządzie gminnym, jest organizacja pracy urzędu gminy. I teraz mamy taką sytuację. Jeżeli Pani Wójt nie radzi sobie z organizacją pracy urzędu i urzędnicy do napisania tak naprawę fragmentu małego tekstu potrzebują dwadzieścia trzy dni, to właśnie to jest przedmiotem tej skargi. To że Pani Wójt sobie nie radzi z organizacją pracy urzędu, że urząd potrzebuje dwudziestu trzech dni na odpisanie człowiekowi, że nie masz pełnomocnictwa. Pełnomocnik poprosił, żeby radni nie odrywali tego, co było przedmiotem wniosku, bo gmina mogła już dawno dostać jakąś kasę od tych ludzi. Nie dostała jej od Jego Mocodawców. Oni proponowali poczynienie nakładów. Mało tego, w piśmie jest oświadczenie, które ma już jakieś skutki prawne, że chcą się zrzec roszczeń wobec gminy.

Pan Kuźniewski stwierdził, że to nie jest przedmiotem skargi.



Wójt przypomniiała, że tematem skargi jest przewlekłe i niebiurokratyczne działania. Natomiast jeśli Pełnomocnik skarży, że gmina nie wydała zgody na utwardzenie to powinien napisać kolejną skargę.

Pełnomocnik stwierdził, że Pani Wójt kolejny raz Mu przerywa, a Pan Kuźniewski nie rozstrzyga, co jest przedmiotem skargi, To rozstrzyga Komisja.

Pan Kuźniewski odpowiedział, że treść skargi.

Pełnomocnik stwierdził, że tak jak powiedział, to komisja będzie rozstrzygać, a On argumentuje. Pani Wójt jest zobowiązana do organizacji pracy urzędu, żeby to było sprawne. Jeżeli radni uznają, że dwadzieścia trzy dni jest sprawne, to jest radnych decyzja i oczywiście mają do tego prawo i nikt nie będzie dyskutował w tym zakresie formalnie. Natomiast ta skarga zmierza do wykazania tego, że Pani Wójt tak zorganizowała pracę urzędu, że przygotowanie małej odpowiedzi zajmuje miesiąc pracy, bo to jest miesiąc de facto licząc dni wolne a w tym czasie nic się nie dzieje. Oczywiście tutaj Pani Wójt ma rację, to jest relacja właścicielska, ale tą relację trzeba będzie rozstrzygać w inny sposób, bo to są kwestie tego, czy gmina sama to robi, czy ktoś gminę przymusi ewentualnie na drodze sądowej a Jego Mocodawcy podejmą takie kroki, żeby spróbować. Jaki będzie ich wynik oczywiście nie wiemy, natomiast jeżeli mamy drogę, na którą chcemy wyłożyć pieniądze a Państwo uznajecie, że nie, bo nie to Państwa sprawa. Skarga dotyczy terminu, sposobu załatwienia tej sprawy, merytoryki skargi, czyli, że gmina jest pokrzywdzona wskutek tego, że przez dwadzieścia trzy dni odpisywano, nie ma pełnomocnictwa i tego, że nie może być to w racjonalnej sytuacji uznane za działanie na rzecz wspólnoty samorządowej.

Przewodnicząca Komisji zapytała czy ostatecznie te pełnomocnictwa zostały dostarczone? Wójt poinformowała, że Pełnomocnik dostał odpowiedź, że nie jesteśmy zainteresowani.

Pan Kuźniewski poinformował, że ostatecznej odpowiedzi radni nie mają, bo 19 stycznia pismo zostało nadane. W uzasadnieniu odpowiedzi do skargi jest lekka odpowiedź w sprawie drogi wskazana.

Pełnomocnik poinformował, że skarga dotyczy terminu 23 dni na dwa zdania, upraszając.

Wójt odpowiedziała, że co do zarzutu organizacji urzędu uważa, że urząd jest bardzo dobrze zorganizowany, zwłaszcza w kontekście, jak radni wiedzą, finansów publicznych. Wójt odpowiada za organizację urzędu oczywiście jak najbardziej tak. Jaki jest stan urzędu wszyscy radni doskonale wiedzą. Po pierwsze nie ma możliwości dokoptowania nowych pracowników, ze względu na brak miejsca dla tych pracowników. W zakresie tego co możemy pracowników zatrudniamy. Wójt poinformowała, że nie zatrudni pracownika do działu drogowego, bo nie ma go gdzie posadzić. Fizycznie musiałby siedzieć w korytarzu, bo wszystkie pokoje są zajęte, a jak wyglądają to radni wiedzą, bo są częstymi gośćmi urzędu. Druga sprawa to finanse, bo wiadomo, że każde zatrudnienie pociąga za sobą finanse publiczne. Wójt stwierdziła, że póki to działa sprawnie, bo w Jej ocenie urząd działa sprawnie, to nie widzi konieczności wydatkowania publicznych pieniędzy na zatrudnianie i tworzenie stanowisk typowo urzędniczych. Gdy będzie taka potrzeba a na pewno niedługo będzie, bo jak radni wiedzą, dróg nam publicznych przybywa, budujemy sami nowe i potrzebujemy tymi drogami się zajmować na bieżąco, to trzeba będzie pracowników zatrudnić. Ale to się wiąże z reorganizacją budynku.

Pełnomocnik stwierdził, że ta wypowiedź się spina z tym co wcześniej powiedział. Pani Wójt bardzo starannie ogląda każdą złotówkę, ale jak ktoś pisze, słuchajcie wyłożymy wam na coś, to dwadzieścia trzy dni odpowiada nie jesteśmy zainteresowani. Pani Wójt ma prawo do tego stanowiska, tu chodzi o termin.

Przewodnicząca Komisji stwierdziła, że każdy z radnych powinien we własnym zakresie stwierdzić, czy te dwadzieścia trzy dni na odpowiedź to jest termin właściwy.

Pełnomocnik poprosił, aby zwrócić uwagę na jaką odpowiedź, bo nie wie czy radni to pismo otrzymali.

Na tym dyskusję w tym punkcie obrad zakończono.

Przewodnicząca Komisji Skarg, Wniosków i Petycji poddała pod głosowanie zaopiniowanie skargi na działalność Wójta Gminy Kołbaskowo dotyczącą przewlekłego i niebiurokratycznego załatwienia wniosku złożonego do Urzędu Gminy Kołbaskowo w dniu 22 listopada 2023 r. Radni uznali skargę za bezzasadną w głosowaniu: 4 osoby „za”, 1 osoba wstrzymała się od głosu.

### **3. Wolne wnioski.**

Wójt poinformowała, że skierowała do radnych wnioski o przedłużenie terminu udzielenia odpowiedzi na skargę w sprawie zaliczenia tańców do stypendiów artystycznych. W związku z tym, że termin składania wniosków o stypendia upływa 15 lutego br. to jakiegokolwiek zmiany w projekcie uchwały skutkowałyby tym, że mieszkańcy nie mogliby tych stypendiów otrzymać. To nie jest naszą intencją, stąd prośba o zajęcie się tą kwestią po 15 lutym br.

### **4. Zamknięcie obrad.**

W związku z wyczerpaniem wszystkich zagadnień Przewodnicząca Komisji Skarg, Wniosków i Petycji o godz. 10.18. zamknęła posiedzenie.

Na tym protokół zakończono i podpisano.

***PROTOKOŁOWAŁA***

***Marta Bernatowicz***

***PRZEWODNICZĄCA KOMISJI  
SKARG, WNIOSKÓW I PETYCJI***

***Monika Jacyna***